Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

ROK I. | ŁODZ, CZWARTEK 29 LISTOPADA 1923 r. | NUMER POJEDYNCZY MK. 30.000 | № 315

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

„Krakowski targ" w sprawie wydania posłów.

Stańczyk i Bobrowski mają być wydani, a Marek nie.

W przededniu rozłamu w „Piaście".

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Na wczorajszem posiedzeniu komisji regulaminowej obradowano do późnego wieczora nad sprawą wydania posłów Marka, Bobrowskiego i Stańczyka.

Znakomity referat wygłosił poseł Lieberman, który wykazał bezpodstawność oskarżenia. Wielkie wrażenie wywarło twierdzenie posła Liebermana, że p. Kondratowicz, który podpisał wniosek o wydanie posłów Marka, Bobrowskiego i Stańczyka nie miał prawa tego uczynić, bo nie jest prokuratorem sądu okręgowego w Krakowie i był tylko delegowany jako urzędnik ministerstwa sprawiedliwości.

Minister Nowodworski próbował tłómaczyć, że p. Kondratowicz jest wyższy rangą od prokuratora krakowskiego, ale wyjaśnienia te były niewystarczające.

Jeszcze większą sensację wywołało oświadczenie posła Liebermana, że por. Majer, który przedstawiony jest we wniosku o wydanie, jako naoczny świadek obciążający posła Stańczyka wogóle nie był w Krakowie podczas tragicznych wypadków i że jego zeznania były właściwie opisem zajść, na podstawie oświadczeń niewiadomych osób.

W końcu poseł Lieberman zgłosił wniosek o odrzucenie żądania prokuratora.

Wniosek ten jednak upadł.

Poseł Brodacki („Piast") zażądał oddzielnego głosowania nad wydaniem posłów Stańczyka i Bobrowskiego i osobno nad wydaniem pos. Marka.

Wniosek ten został przyjęty.

Zarządzone głosowanie dało następujące wyniki: Za wydaniem posła Stańczyka i Bobrowskiego głosowało 8 posłów, zaś przeciwko 7 posłów, za wydaniem posła Marka głosowało 6, zaś przeciw — 9 posłów.

MOŻLIWOŚĆ SECESJI W „PIAŚCIE".

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Wczoraj odbywały się narady klubu „Piasta", na którym omawiano sprawę wydania posłów Marka, Bobrowskiego i Stańczyka.

Na wniosek posła Brodackiego, postanowiono, że klub ma głosować za wydaniem posłów Bobrowskiego i Stańczyka, a przeciw wydaniu posła Marka.

Uchwała ta ma być kompromisem t. j. podziałać łagodząco na lewicę, a jednocześnie i zadośćuczynić żądaniom prawicy.

W sprawie tej poseł Marek, zapytywany przez waszego korespondenta, oświadczył, że jest oburzony z powodu takiego załatwienia sprawy.

Pozatem na porządku dziennym dzisiejszych obrad „Piasta" znajduje się sprawa terminu ultimatum dla uchwalenia ustawy o parcelacji i osadnictwie oraz sprawa wniosku dotyczącego zjednoczenia ruchu ludowego, który stał się znów aktualnym wśród Piastowców w związku z zjednoczeniem stronnictw „Wyzwolenia" i „Jedności Ludowej". W tej sprawie oczekiwana jest burzliwa dyskusja polityczna i ostre starcie między zwolennikami obecnego stanu rzeczy, a czynną grupą dążącą do zerwania paktu z Chjeną.

Dzisiejsze obrady mogą w ten sposób doprowadzić do nowej secesji w klubie „Piasta".

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

POSEŁ BĘDZIE MIAŁ GAŻĘ WICE-MINISTRA.

Warszawski kor. „Republiki" telefonuje:

W związku z wnioskiem marsz. Rataja o redukcji diet poselskich, konwent seniorów na dzisiejszem swem posiedzeniu uchwalił, aby pobory poselskie zostały unormowane według III kategorji płac urzędniczych.

ZAJŚCIE W KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ.

AW. — WARSZAWA, 28 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji konstytucyjnej, przyjęto w pierwszem czytaniu ustawę o zgromadzeniach. W czasie dyskusji nad artykułem o zgromadzeniach sprawozdawczych poselskich i senatorskich, doszło do zajścia między posłem Czapińskim i Libermanem z jednej strony, a przedstawicielem rządu z drugiej strony, spowodowanego słowami przedstawiciela rządu, który powiedział, że propozycje, wysuwane przez opozycję, przyjąć należy jako zakusy konfederacyjne. Przewodniczący komisji, Polakiewicz, stwierdził, że w przemówieniu nie było nic, coby mogło przekroczyć zasady parlamentarnej.

P. DMOWSKI BRONI ŻYDÓW, ALE W BAWARJI.

MONACHJUM, 28 listopada — Rząd bawarski publikuje półoficjalny komunikat w związku z informacjami Polskiej Agencji Telegraficznej o wydaleniu polskich obywateli pochodzenia żydowskiego z Bawarji. Komunikat twierdzi, że informacje Polskiej Agencji Telegraficznej są silnie przesadzone. Wydalanie dotyczyło minimalnej części polskich obywateli, a mianowicie na ogólną liczbę 1500 wydalonych było ich tylko 45. Wydalanie spowodowane zostały wykroczeniami przeciwko gospodarczemu prawodawstwu. Żadne z rozporządzeń wydalania nie zostało dotychczas jeszcze wykonane, gdyż rząd bawarski nie powziął doń jeszcze w tej sprawie ostatecznych decyzji.

Komunikat zwraca uwagę, że chociaż wydalenie dotyczyło także obywateli innych państw, to jednak inne państwa nie poczyniły w tym kierunku żadnych kroków.

ZARZĄD KOŁA ŻYDOWSKIEGO.

PAT. — WARSZAWA, 28 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentarnego koła żydowskiego dokonano wyboru organów koła z wynikiem następującym: Prezesem został wybrany poseł d-r Leon Rejch, wice-prezesami poseł Farbsztajn i poseł Kirszbraun, oraz poseł d-r H. Rozmaryn. Sekretarzem koła wybrano posła dr. Abrama Inslera, przewodniczącym komisji parlamentarnej wybrany został poseł Izaak Grünbaum.

Atak faszystów na konsulat francuski.

czyli

Jak powstają zatargi dyplomatyczne.

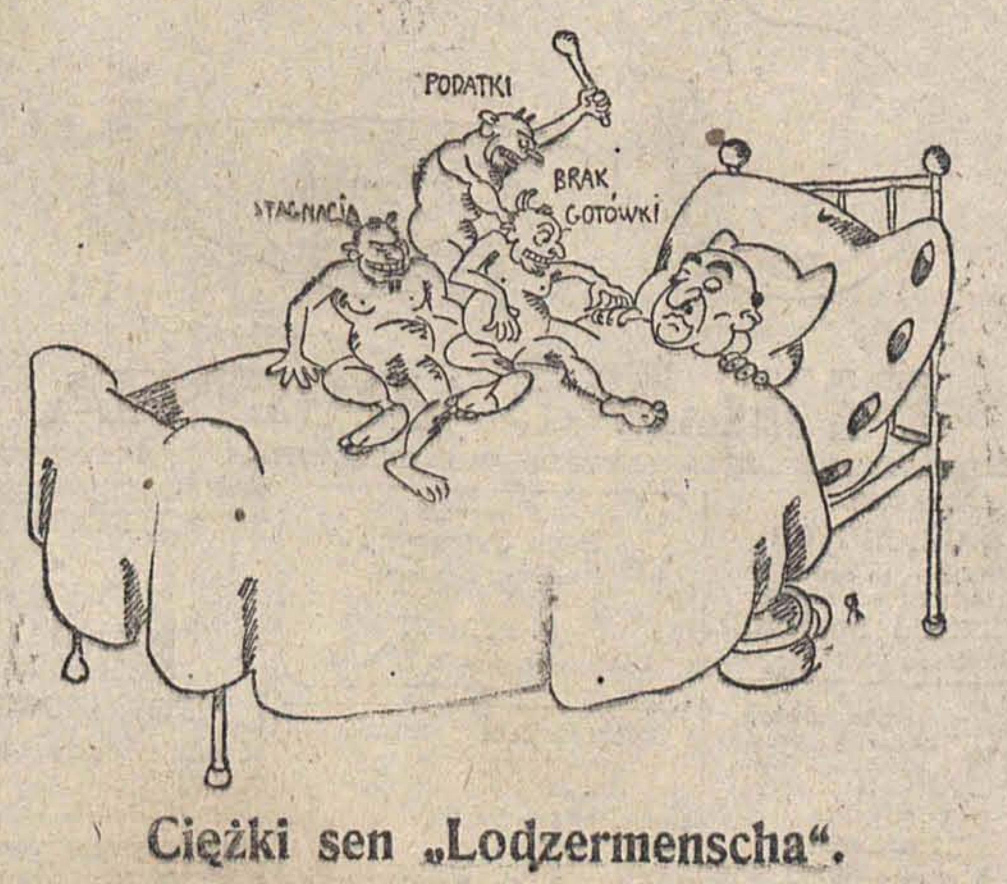
PARYŻ, 28 listopada — W Turynie przed lokalem konsulatu francuskiego doszło do gwałtownych demonstracji. Oddziały studentów i faszystów zgromadziły się przed konsulatem, wznosząc obraźliwe okrzyki na rzecz Francji. Demonstranci zamierzali wtargnąć do konsulatu i zrzucić francuski sztandar.

Policji z trudem udało się rozproszyć demonstrantów.

Incydent ten będzie miał dyplomatyczne następstwa. Rząd włoski opublikował już komunikat, w którym omawia powyższe zajście.

Powód demonstracji miał być następujący: Jedna z firm francuskich w Turynie miała nadesłać jednej z pań katalog z ofertami. W katalogu tym znalazło się zdanie, które według owej włoszki, miało „obrażać Włochy". Brzmiało ono, że po Rzymie Francuzi są teraz pierwszym narodem na świecie. Włoszka napisała gwałtowny list do dyrektora francuskiej firmy, który z kolei odpisał jej, że wojska włoskie w czasie wojny nie popisały się i gdyby nie francuzi, Austrja zawładnęłaby Wenecją i Rzymem. Dama pokazała ów list znajomemu pułkownikowi, który wyzwał dyrektora francuskiej firmy na pojedynek. Gdy faszyści dowiedzieli się o tem, zorganizowali swoją akcję przed konsulatem francuskim.

Z teki karykatur Artura Szyka.



Ciężki sen „Lodzermenscha".

CZTERY TYGODNIE ARESZTU ZA POLITYKOWANIE W MUNDURZE.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Ze sfer wojskowych informują, że kierownik ministerjum spraw wojskowych, gen. Szeptycki, ukarał drogą dyscyplinarną rotmistrza Franciszka Pusłowskiego 4-ro tygodniowym aresztem na odwachu za ogłoszenie w jednym z dzienników krakowskich listu politycznego, zwracającego się do b. legjonistów z wezwaniem, by publicznie oświadczyli, że na wypadki krwawe dnia 6 listopada nie oddziaływali czynnie ani też moralnie.

Równocześnie zarządzono zawieszenie rotm. Pusłowskiego w roli oficera czynnego, sprawę zaś jego oddano pod rozpatrzenie oficerskiego sądu honorowego.

Senat zatwierdził wyrok śmierci na min. zdrowia.

Obrona, wygłoszona przez dr. Kopcińskiego przekonała wszystkich, ale nie przekonała prawicy.

WRAŻENIA OGÓLNE.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki“ telefonuje:

Senat uchwalił wczoraj zniesienie ministerstwa zdrowia publicznego. Za zniesieniem przemawiał lekarz dr. Godlewski. Przeciwko zniesieniu sen. Kopciński, który odniósł wielki sukces. Odczytał on m. in. artykuł p. Godlewskiego z przed kilku miesięcy, w którym to artykule p. Godlewski bronił ministerstwa zdrowia i jego istnienia.

PRZEBIEG POSIEDZENIA.

PAT. — WARSZAWA, 28 listopada. 38-me posiedzenie senatu z 28 listopada 1923 r.

W pierwszym punkcie porządku dziennego senator Adelman zreferował ustawę o zaopatrzeniu inwalidów i ich rodzin. Mówca prosił o przyjęcie ustawy bez zmian w brzmieniu sejmowem. Ustawę bez zmian przyjęto.

Przystąpiono do ustawy o zniesieniu min. zdrowia publicznego.

ZNIESIENIE MIN. ZDROWIA PUBLICZNEGO.

Senator Godlewski (Z. L. N.) przytacza 3 motywy, przemawiające za zniesieniem tego ministerstwa:

1) Aby radę ministrów uczynić ciałem lżejszem i zmniejszyć ilość jej członków, 2) względy oszczędnościowe, wreszcie 3) ogólną niechęć do min. zdrowia, która i w samem ministerstwie wytworzyła atmosferę przesileniową.

Komisja administracyjna senatu przyjęła uchwałę senatu w sprawie zniesienia ministerstwa zdrowia, od siebie zaś przedkłada trzy rezolucje:

1) Senat wzywa rząd, aby agendy min. zdrowia przekazać w ten sposób w ustawie dwom zacytowanym ministerstwom, ażeby główny całokształt organizacyjny służby zdrowia skoncentrować w min. spraw wewnętrznych, pod kierownictwem podsekretarza stanu.

2) Senat wzywa rząd, aby instytutów, które dotąd zostawały pod zarządem ministerstwa zdrowia nie przekazywać min. oświaty, ale utrzymać, jako instytucje, podlegające oddziałowi służby zdrowia w min. spraw wewn.

3) Senat wzywa rząd, aby przy reorganizacji służby zdrowia uwzględniać w najszerszej mierze decentralizację agend, co odciążyłoby instancję 3-cią, na rzecz instancji 2-giej i 1-szej. Agendy 3-iej instancji obejmowałyby inicjatywę legislatywną, sanitarną, nadzór nad całą służbą zdrowia publicznego i kierownictwo walk. z chorobami zakaźnemi, oraz zarząd instytucjami. Zakładu państwowego hygieny, instytutu farmaceutycznego, państwowych zakładów badania środków spożywczych i państwowej szkoły hygieny.

SEN. DR. KOPCINSKI PRZECIWKO ZNIESIENIU MINISTERSTWA.

Senator Kopciński (P.P.S.) uważa argumenty przytoczone przez rząd i sprawozdawcę za nieprzekonywujące, nadmienia przytem, że argument małej sprawności ministerstwa nie jest trafny, bo dowodziłoby raczej, że trzeba przystąpić do reorganizacji wewnętrznej tego resortu. W końcu oświadcza, że jeżeliby jednak wbrew jego przekonaniu senat przyjął ustawę o zniesieniu ministerstwa zdrowia, to uważa, że agendy tego ministerstwa właściwiej byłoby przekazać min. opieki społecznej.

Mówca stawia wniosek o wprowadzenie takiej poprawki.

Senator Dobrucki oświadczył w imieniu swojego klubu, że będzie głosował przeciwko ustawie, a w razie przyjęcia całej ustawy za poprawką o przyłączenie do min. pracy.

Senator ks. Albrecht (Z.L.N.) motywował słuszność ustawy tem, że min. zdrowia wydaje obecnie wiele rozporządzeń, ale niema stosownej egzekutywy, zaś po połączeniu z min. spraw wewnętrznych brak ten zostanie usunięty.

Po przemówieniu sprawozdawcy odrzucono wniosek i poprawkę senatora Kopcińskiego, a ustawę przyjęto bez zmiany wraz z rezolucjami.

Następne posiedzenie we środę, o godzinie 3.30 po południu.

Przesilenie gabinetowe w Niemczech trwa.

PAT. — BERLIN, 28 listopada. — Prezydent Rzeszy odbył dziś rano z posłem Stogerwaldem naradę, w czasie której zaproponował mu utworzenie gabinetu. Poseł Stógerwald zastrzegł sobie czas dla udzielenia definitywnej odpowiedzi.

CZY GABINET STOGERWALDA?

PAT. — BERLN, 28 listopada — Frakcja partji demokratycznej powzięła rezolucję domagającą się udziału w gabinecie Stögerwalda.

Według dzienników popołudniowych prezydent Rzeszy Ebert przyjął Stögerwalda. W ciągu dnia Stögerwald rekerował z przedstawicielami stronnictw głównie zaś z demokratami i nacjonalistami. O rezultacie tych rokowań niema żadnych szczegółów. Wiadomości o przyjęciu przez Stresemanna teki spraw zagranicznych należy uważać za problematyczne.

RZĄD KOALICYNY NIE UDAŁ SIĘ.

A. W. — Układy w sprawie utworzenia rządu koalicyjnego łącznie z niemiecką narodową partją ludową nie dały wyników. Wszelkie kombinacje, dotyczące składu nowego rządu, nie zostały zrealizowane. Wobec takiego stanu rzeczy, Stegerwald nie przyjął w obecnej chwili formalnej misji stworzenia gabinetu, a oświadczył prezydentowi Rzeszy, że misję tę przyjmie, o ile partje demokratyczne wypowiedzą się w sensie pozytywnym przed formowaniem gabinetu.

Wobec tego iż Streseman objąć ma w nowym gabinecie tekę ministra spraw zagranicznych, nacjonaliści i bawarska partja ludowa nie popierają gabinetu. Toczą się w dalszym ciągu rokowania nacjonalistów i partji demokratycznej. Dotychczasowy przebieg rokowań daje małe dane, aby Stergerwald zdołał utworzyć gabinet.

Komisja Sądu Polubownego

przy Centralnym Związku Kupców i Przem[illegible]wców Województwa Łódzk. wzywa pp. Grinberg i Bliman do stawienia się na rozprawę sądową w dn. 2 grudnia rb. o g. 9 rano w sprawie z S. Cyglerem.

Prezes: (—) S. Frejlich.

Stowarzyszenie Fabrykantów Przemysłu Włókienniczego

w Łodzi

zawiadamia, że od dnia 30 listopada r. b. przyjmuje w

ŁÓDZKIM BANKU DYSKONTOWYM

Piotrkowska 43 (okienko № 8) w godzinach od 9 do 12 p. p. od członków swoich na mocy zezwolenia p. Dyrektora Izby Skarbowej w Łodzi: wpłaty podatku **za świadectwa przemysłowe i Karty rejestracyjne za 1924 r., podatku obrotowego za I-sze półrocze i bieżące miesiące i zaliczki podatku majątkowego.** Nadto przyjmuje deklaracje wraz z wpisowem i udziela wszelkich informacji.

CHRONI WZROK,



OSZCZĘDZA PRĄD.

229—8 5

PHILIPS ARGENTA

Leczница
Zgierska 17

przyjmuje chorych we wszystkich specjalnościach dziennie od g. 9 r. do 8-ej w. Elektryzacja, masaż, zastrzyki, szczepienia. Leczenie sztucznem słońcem górskiem.

Porada 250,000 mkp. 312—8

SPRZEDAŻ
Szyb okiennych
Hurtowo i detalicznie po cenach fabrycznych, oraz szklenie okien.
J. Olejniczak i Smoleński.
ul. Główna Nr. 14.

Brylanty złoto, srebro, zegarki, perskie dywany, futra, stare zęby
kupuję płacę najwyższe ceny.
N. Warszawski
Piotrkowska 9 (w podwórzu lewa oficyna)

Sprzedaż
Szyb okiennych
hurtowa i detaliczna po cenach fabrycznych
S. FEINER
Łódź, Zgierska 28, w podwórzu.
10591

Urzędniczka poszukuje
POSADY U BEZDZIETNEGO [illegible]
ewent. z całodziennem utrzymaniem. Cena i okolica obojętna.
Zgłoszenia do adm. „Republiki“ sub S Z.

Pianistka
PIERWSZORZĘDNA
poszukuje posady jak również udziela lekcje. Wiadomość w adm. „Republiki“ sub. „F“. 5705

Na nadchodzące Święta polecamy TANIO
NA RATY i za gotówkę
wszelką Garderobę damską, męską i dziecinną. Towary manufakturowe jakoteż i Obuwie w wielkim wyborze.
„WYGODA“
Piotrkowska 238.
Uwaga: Wszelkie zamówienia wykonywujemy we własnej pracowni w przeciągu 4 dni. (Filji nie posiadamy).

Nr. 315 **REPUBLIKA** 29 LISTOPADA 1923 r.

O kongres P. P. S.

(List otwarty do redaktora „Republiki“).

Autorem niżej zamieszczonego listu otwartego do naczelnego redaktora „Republiki“ jest p. dr. Edmund Weisberg, przewodniczący łódzkiego komitetu okręgowego PPS. Aczkolwiek list ten o charakterze politycznym nie jest pozbawiony pewnych cech polemiki osobistej, redakcja nasza zgodziła się na jego publikację ze względu na osobę autora i bogaty materjał polemiczny.

Zdrowa choć nawet ostra krytyka jest nieodstępnym warunkiem rozwoju myśli politycznej.

W jednym z najbliższych numerów „Republiki“ powrócimy do merytorycznej dyskusji nad opinją autora poniższego listu, nie zgadzając się zasadniczo ani z historycznym przedstawieniem rzeczy, ani też z obecną taktyką PPS.

Szanowny Panie Redaktorze!

W jednym z ostatnich numerów Pańskiego dziennika napisałeś Pan artykuł o niedalekim kongresie PPS. Widzę na wstępie tego artykułu dużo uwag słusznych, już jednak między niemi, a specjalnie w rozwoju artykułu, znajduję uwagi, które mogą — przynajmniej — być przedmiotem dyskusji.

W artykule Pańskim jest dużo uwag zjadliwych, gorzkawych, które mogą mówić o autorze, że go to cieszy, już w PPS. dzieje się źle czy niedobrze. Zarzuty te nie oszczędzają PPS. ani jej wodzów. Nie są nawet wypowiedziane w przysłowiowych „polskich glace - rękawiczkach“, ale tak wprost... szczerze, prosto z mostu i to mi pozwala mieć pewność, iż moją odpowiedź przyjmie Pan z równą gotowością „trawienia pokrzywy“... Szczypta pieprzu i łut soli attyckiej nie psują nigdy humoru ani zdrowia...

Lecz ad rem. W artykule o PPS. mowa jest przedewszystkiem, iż spodziewano się po kongresie ostatnim, w Łodzi odbytym, uchwał tak poważnych, jakich się oczekuje od stronnictwa, które jest zdolne, i które ma obowiązek wpływać i zmieniać na lepsze, całą wewnętrzną i zagraniczną politykę Państwa. Lecz—zdaniem artykułu — nastąpiło rozczarowanie, PPS niczego takiego na kongresie w Łodzi nie uchwaliła, PPS. do swego zadania, do roli swej, nie dorosła. Tak twierdzi Pański artykuł.

A jednak, — a jednak ten kongres dał Polskiej Partji Socjalistycznej cały szereg uchwał i rezolucji, które, wprowadzone w życie, rozwinęły i pogłębiły stan posiadania PPS, A jednak te uchwały i rezolucje odbiły się głośnem echem w sejmie, w dziedzinie wewnętrznej i zagranicznej polityki polskiej, wniesione na te tereny głosami PPS.! A przecież te uchwały i rezolucje są po dzień dzisiejszy podstawą całej polityki wewnętrznej klubu posłów PPS. i tej polityki zagranicznej Niedziałkowskiego i dr. Perla, która nie dała Panu dotąd ani okazji ani powodu do zgryźliwości. Z łamów „Republiki“, a dawniej i z „Głosu Polskiego“, przemawiałeś Pan bardzo gorąco i wymownie za tą polityką Daszyńskiego i Barlickiego, Perla i Niedziałkowskiego, za tąż właśnie polityką gospodarczą Ziemięckiego i Diamanda, ergo za temi uchwałami kongresu łódzkiego, o których istnieniu zapomniał Pan w trakcie pisania artykułu o kongresie przyszłym. A przecie chwaliłeś Pan— czy mam przypominać artykuły i cytować je? — uchylenie się PPS. od udziału w rządzie; chwaliłeś Pan dążenie PPS. do zorganizowania lewicy społeczeństwa, chwaliłeś Pan pracę klubu poselskiego PPS. za jego niezwykłe wysiłki o zdemokratyzowanie konstytucji, o utrwalenie demokracji (czy nie chwaliłeś Pan Czapińskiego i Moraczewskiego?); chwaliłeś Pan Niedziałkowskiego za jego mowy, wygłaszane tak często na temat polityki polskiej w stosunku do mniejszości narodowych, — chwaliłeś Pan, uznawałeś Pan, nie ganiłeś Pan tylu, tylu wystąpień PPS.

A była to praca PPS., która przemawiała dwa lata słowami uchwał i rezolucji kongresu łódzkiego. „Niema jednakże rezultatów pozytywnych tych wszystkich wysiłków“. Ja je widzę i Pan je widzi. Lecz tę kwestję pomijam: ja mam jeszcze dość czasu. Będę zupełnie zadowolony i szczęśliwy, jeśli ustrój socjalistyczny nastąpi za lat... 15. On przyjdzie, lecz cierpliwości trzeba nieco, choćby — o feu, o feu — na parę tygodni.

Gorzej jest, że do PPS. wkradła się „biurokracja“, że ci biurokraci „nie odczuwają nędzy, głodu i chłodu robotnika“ sami dobrze odżywieni i odziani. To już znacznie gorzej i zaryzykowałbym twierdzenie, że to nawet z ich strony nieładnie...

O jaką tu „biurokrację“ idzie? Oto w kongresie biorą udział „wiryliści“: rada naczelna PPS. i klub posłów. Pan twierdzi, że oni mają w obradach kongresu głos stanowczy, że swoją wolę narzucają kongresowi. Stąd wniosek nadałby się sam: kongres cały to barany, którym kilku, czy kilkunastu wirylistów, narzuca swoją wolę.

To zarzut, którego PPS. nie uczynił dotąd żaden przyjaciel. Czyni to tylko tzw. sympatyk. A co to jest „sympatyk“, powiem później.

W istocie w kongresie bierze udział tylko **jeden poseł z głosem stanowczym**, jeden, któremu klub poselski da mandat! Klub poselski wybiera z pośród siebie tylko jednego delegata, reszta posłów ma głos tylko doradczy, taksamo, jak każdy członek PPS. w charakterze gościa. Osobiście nie uważam tego stanu rzeczy za słuszny. Ale tak jest faktycznie i ci właśnie wszyscy, którzy z woli samej ustawy reprezentują siłę polityczną, na kongresie PPS. głosu stanowczego nie posiadają.

To jest, Redaktorze, prawda. Na kongresie obok jednego delegata klubu poselskiego zasiądzie 40 posłów i senatorów bez prawa głosu, — 40 „wirylnych“ gości. Czy udział tych „wirylistów“ w kongresie jest objawem nie demokratyczności PPS., tę ciężką wątpliwość pozostawiam Panu do rozwiązania w przekonaniu, że uda się to Panu bardzo łatwo.

A rada naczelna PPS.? Rzeczywiście, rada naczelna bierze udział w kongresie i jako „rząd“ Partji w głosowaniu udziału brać by nie powinna. Lecz rada naczelna nie jest organem wykonawczym Partji, lecz zmniejszonym kongresem, urzędującym w wypadkach zaszłej potrzeby między jednym kongresem a drugim. W radzie zasiadają mężowie zaufania całej PPS którym właśnie Partja takiego mandatu udzieliła przez wybory nie poto, aby delegatów „terroryzowali“, narzucali im swoje poglądy „z góry“, lecz aby oni właśnie, ci najlepsi, ci wybrani zaufaniem całej Partji, mieli prawo decydować o losach PPS.: z woli całej PPS.

Z zarzutem Pańskim o „narzucaniu woli“ spotykaliśmy się oddawna. Czynili nam ten zarzut wszyscy wrogowie PPS., ci, którzy nie uznają zasad demokratycznych nigdzie i nigdy (np. sławny ongiś ks. Żyguliński i prof. Lutosławski Wincenty) lub, którzy tej formy uznają, lecz pod tym jednym jedynym warunkiem, że im się nikt niczem nie sprzeciwia (np. Warski z „Czerwonego Sztandaru“, Marchlewski i tow.) Nie wierzę, aby i Pan, jak oni wszyscy czynił nam ten zarzut poważnie. Lecz nie chcę tego Panu wmawiać, ani Pana przekonywać, obawiam się bowiem zarzutu, iż gwałcę Pana... oczywistością. Wszak jestem demokratą i pepesowcem...

W końcu zaś Pańskiego artykułu jest mowa o tych „z Galicji“, którzy pasożytują na ciele PPS., którzy dorabiali się karjery wówczas, gdy inni, w b. Królestwie kładli głowy swe na faszyny lub szli w Sybir za należenie do PPS.

Zanim o tem z Panem pomówię, przypomnę, jak to u J. Richeborongha Jezus Chrystus posłyszawszy słowa: „kto bez winy, niech ciśnie kamieniem“, — zadumał się głęboko i rzekł zmarszczywszy boskie czoło wysiłkiem myśli: „gdzieś ja już to słyszałem, słyszałem...“

Słowa Chrystusa u Richeborongha powtarza Thersytes...

W Pańskim artykule jest inaczej. Pan powtarzasz kalumnje Thersytesa, a niema Pan pamięci, by jej wysiłkiem przypomnieć: „gdzieś ja te słowa słyszałem“.

Mam pamięć dobrą, często niezawodną. Ja znam te słowa o „karjerowiczostwie galileuszy“, którzy „mogli w najgorszym razie zdobyć mandat poselski, rajcowstwo lub posadkę w kasie chorych“. Ja znam dokładnie człowieka, który to głosi: „Ex ungne“ poznaje się nie tylko lwa, lecz także żuka gnojaka, lecz także tę maleńką pullex irritans, która tuczy się krwią cudzą, lecz także tchórza, który sieje wszędzie wokół siebie woń nieznośną, lecz także gada, który gryzie wówczas najczęściej, gdy się człek najmniej tego spodziewa.

Poznałem po tych słowach autora, który się dzień w dzień za życia przeanieła...

To nie Pańskie słowa!

Za Polskę, za lud, za PPS., za socjalizm umierali Montwiłłowie i Kopisie z okrzykiem: „Jeszcze nie zginęła“. Cześć ich cały proletarjat polski. Cześć tych wszystkich, co pod bokiem czujnego i „sprawnego jak knut w ręku kata“ żandarma rosyjskiego, wykuwali wolność Polski. Z nich, z tych mianowicie, co rzeczywiście walczyli i poświęcali się, nikt, ani jeden nie zarzuci „galileuszom“ tego, co geotrapes stercorarius im zarzuca, Pańskiem chroniąc się nazwiskiem.

Któż to z „galileuszów“ pasożytuje na ciele PPS.? Daszyński, Moraczewski, Marek, Bobrowski, Żniawski, Lieberman, Smulikowski, Reger, Diamant, Kuryłowicz? Oni, co życie całe oddali w usługi PPS. bez zastrzeżeń?! Czyż który z nich nie zakosztował więzienia? Czyż porobili karjery? Czy mowa tu o tych dziesiątkach i wielu setkach moich towarzyszy, którzy rzucili studja, bogatych ojców, wyrzekli się schedy i tytułów, aby tylko nie sprzeniewierzyć się Partji i swej młodości? Czy o tych, co wychowani w duchu PPS. polegli w boju za wolność Polski? O kim tu mowa?

Panie, kanalja jest wszędzie, kanalja nie znała kordonów, — tam robiła karjerę, tu zdobywała bandytyzmem. Lecz to nie PPS.! Zima kradł miljony złota, ale nikt nie mówi, że „Stańczycy“ to złodzieje.

Wiem, że Pan tego powiedzieć nie chciałeś. Tak jednakże wyszło.

Lecz porozummy się bliżej. PPS. żyła w Małopolsce w innych niż tu warunkach politycznych i innych używała niż tu metod. Chadzała temi samemi drogami któremi posługiwały się partje socjalistyczne we wszystkich państwach Europy zachodniej, konstytucyjnej. Czy i francuscy socjaliści są w stosunku do PPS. (byłego zab. ros.) karjerowiczami? Przecież także nie ginęli na szubienicach za należenie do partji! Czy są nimi socjaliści włoscy, niemieccy, austrjaccy?

Panie, biorę rzecz logicznie: gdyby ci wszyscy socjaliści Zachodu, którzy, że są daleko, na pewno budzą w Panu szacunek, znaleźli się — cuda się dzieją — nagle w Polsce, Pan mierząc ich pracę poświęceniem moich przyjaciół politycznych z b. zaboru rosyjskiego, zarzuciłbyś im także, że pasożytują na ciele PPS., że są karjerowiczami, gdyż i oni, należąc do obozu socjalistycznego, zdobywali tylko mandaty, rajcowstwa i posady w kasach chorych!

A czy Pan nie zna tych „galileuszy“, co w 1905 i 1906 r. tu pracowali, przewozili broń, zakosztowali „turmy“? Nie Panie, szkoda na to czasu!

Pan chciałeś okazać PPS. swoje nią zainteresowanie. Wierzę, że tak jest.

Uczyniłeś to Pan jednakże nie jak przyjaciel, ale jak... sympatyk.

A wie Pan, Panie Redaktorze, kogo ja uważam za sympatyka jakiegoś stronnictwa politycznego? Mojem głębokiem przekonaniem jest, iż „sympatyk“ stronnictwa to taki pan, który się cieszy, jeżeli może temu stronnictwu wsadzić mocno szpilkę w kość pacierzową.

Takich sympatyków ma niestety każde stronnictwo.

Ma ich także PPS.

Cała pociecha w tem, że sympatykom szybko czas mija, Pan zaś chyba się z nimi nie raduje...

DR. EDMUND WEISSBERG.

Wiadomości bieżące.

LISTOPAD **29** CZWARTEK

Dziś: Saturnina i Fil.
Jutro: Andrzeja ap.

—:—

Wschód słońca g. 7.00
Zachód o g. 3.40
Wsch. księżyca 2.50
Zachód o g. 3.25 pn.
Długość dnia g. 8.30
Ubyło dnia g. 8.20

OD ADMINISTRACJI.

Niniejszym zawiadamiamy tych naszych P. T. Prenumeratorów, którzy dotąd nie uiścili abonamentu za miesiąc listopad, iż z dniem jutrzejszym przestaną otrzymywać nasze pisma.

PODWYŻSZENIE DODATKU DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Magistrat postan. podnieść wysokość wypłacanego nauczycielstwu miejskich szkół powszechnych dodatku miejskiego na miesiąc listopad do miljon 676 tys. mk. na osobę. (b)

ZAKAZ SPRZEDAŻY NAPOJÓW ALKOHOLOWYCH.

Komisarz rządu na m. Łódź wydał zarządzenie na zasadzie którego zakazuje się sprzedaży podawania oraz spożywania napojów alkoholowych na terenie m. Łodzi w czsie od dnia 2 do 10 grudnia z powodu zarządzonego poboru wojskowego. p.

NOWY CENNIK MIĘSA WOŁOWEGO

Do referatu walki z lichwą zgłosili rzeźnicy nowe ceny mięsa wołowego. Ceny te kształtują się następująco: pierwszy gatunek koszernego — 410 tys. normalne 350 tys. drugiego gat. 336 koszerne i 320 tys. normalne. W sprzedaży detalicznej ceny te podwyższono o 20 proc. b.

OŚWIETLENIE W SZKOŁACH.

Mając na względzie zdrowie uczącej się dziatwy, magistrat postanowił zaprowadzić instalację elektryczną w szkołach jaglicznych przy ul. 28 pułku 3. K. nr. 22 i Przejazd nr. 69.

T-WO APROWIZACJI MIAST POLSKICH.

Towarzystwo aprowizacji miast polskich, którego udziałowcem jest m. in. Łódź, zawiadomiło magistrat, że na mocy postanowienia ministrów skarbu oraz przemysłu i handlu zatwierdzony został statut spółki akcyjnej p. t. „Handlowo-Przemysłowe T-wo Miast Polskich. Nowa spółka akcyjna ma na celu przejęcie aktywów i pasywów T-wa Aprowizacji miast Polskich. Na zebrania likwidacyjne T-wa Aprowizacji i organizacyjne nowej spółki, które odbędą się dnia 16 grudnia rb., magistrat wydelegował p. ławnika Muszyńskiego.

Podwyższenie subsydjum instytutowi T.N.S.W. Magistrat postanowił wystąpić do rady miejskiej o podwyższenie wysokości subsydjum, przyznanego już instytutowi nauczycielskiemu przy łódzkiem kole T.N.S.W., tytułem zwrotu kosztów prowadzenia kursów dokształcających dla nauczycieli szkół powszechnych. Subsydjum to na m. listopada określone zstało w sumie mk. 40,085,000. przyczem wysokość ta byłaby stale w odstępach miesięcznych powiększana o połowę faktycznego procentowego wskaźnika drożyźnianego.

Wybory do komisji szacunkowych. Na wniosek wydziału podatkowego i zgodnie z § 2 rozporządzenia ministra skarbu z dn. 19 6 1922 r., magistrat postanowił wystąpić do rady miejskiej o wybranie 36 członków i tyluż zastępców do komisji szacunkowej państwowego podatku dochodowego, w miejsce dotychczasowych członków, których mandaty, w związku z nową kadencją władz samorządowych, już wygasły.

KOMITET POMOCY OFIAROM WYBUCHU W CYTADELI.

W związku z ostatecznym zlikwidowaniem komitetu i ogłoszeniem sprawozdania komitetu niesienia pomocy ofiarom wybuchu w cytadeli wzywa wszystkich posiadaczy list, którzy dotychczas zabranych list nie zwrócili o bezwarunkowy zwrot tychże w terminie najpóźniejszym do dnia 8 grudnia r. b. do biura C. K., Piotrkowska Nr. 96, codziennie od 11—1 w poł.

Teatr, muzyka i sztuka.

—::—

TEATR MIEJSKI.

Dziś tj. w czwartek Teatr Miejski daje „Dziady” A. Mickiewicza — będzie to widowisko poświęcone wyłącznie dla robotników po najniższych cenach i urządzone staraniem T. U. R.

W piątek niezwykle finezyjna kom. Garojcka p. t. „Proces rozwodowy”. Obsadę stanowią: pp. Sterska, Wołoszynowska, Michorowska, Komornicki, Znicz, Krotke i Mroziński. Reżyseruje J. Bonecki. Nowe piękne dekoracje projektu pp. Wodyńskiego i Kudewicza.

Z muzyki.

Muzyka symfoniczna cieszy się zawsze w Łodzi dużem powodzeniem. Nic w tem dziwnego. W mieście, w którem niema, a z pewnością i nie będzie tak prędko opery, w którem muzykę kameralną uprawia się tylko prywatnie, nie udostępniając jej niemal zupełnie szerszym warstwom, całe ciażenie myzyczne siłą rzeczy kieruje się ku utworom symfonicznym, ku jedynej placówce tej muzyki. Orkiestrze Filharmonicznej. Tem się tłumaczy znaczna frekwencja na koncertach łódzkich filharmoników, frekwencja, jaką poszczycić się nie może nie tylko żadna inna placówka myzyczna w naszem mieście, ale w całym kraju.

Symfonja Patetyczna Czajkowskiego w programie — to samo już jest dostatecznym magnesem dla ściągania tłumów. Twórczość Czajkowskiego, aczkolwiek przezierają z niej pierwiastki rdzennie, rosyjskie, w istocie swej charakteru rosyjskiego nie posiada. W swych utworach symfonicznych stoi on na gruncie muzyki programowej, ze względu jednak na styl, pełen liryki subtelnej, wpadającej nawet w ton banalny, stoi on zdala od Berliora, przypominając tu raczej Schumanna. Charakterystyczne jest w nim właśnie owe zespolenie czynników muzycznych kulturalnego, wyrafinowanego Zachodu z pierwiastkami swoistem muzyki narodowej rosyjskiej, Dualizm ten, Czajkowskiego jako malarza tonów subtelnego, czułego (niemal czułostkowego) i Czajkowskiego w juchtowych, dziegciem załatających butach, jest nieraz aż zbyt jaskrawy.

Z głębi ducha narodowego, z tęsknej bólem przesiąkniętej zadumy czerpie Czajkowski swe natchnienie w symfonji Patetycznej. Najsilniej przemawia ono w ostatniej części, w owem słynnem adagio, zamiast finału umieszczonem. Niestety, wykonywanie symfonji nie uwidoczniło minimalnej części jej walorów. Nie mówię o nastroju (natłok go zastępował), ale czy możliwe jest choćby najmniejsze skupienie się, gdy dyrygient co chwila animuje orkiestrę jakiemiś niesamowitemi okrzykami i sykaniami? Jest to bardzo wskazane na próbie (przydałoby ich się więcej), ale podczas spektaklu czyni wrażenie zapasów cyrkowych, w których dyrygient zmaga się z orkiestrą, a na których najgorzej wychodzi publiczność no i... wykonywany utwór.

W części solowej usłyszeliśmy koncert D-dur Beethowena, ów najczystszej wody brylant literatury skrzypcowej. Grała p. Irena Dubiska, która swemi wystepami przed paru jeszcze laty wzbudziła znaczny entuzjazm, a która, zdawałoby się, stanąć mogła w rzędzie najznakomitszych wirtuozów świata. Z żalem stwierdzić muszę, że ta tak młoda artystka należy już do imperfektum. Ani śladu pięknej kantyleny (tęż da się jej wydobyć z koncertu beethovenowskiego!), frazowanie bezbarwne, gra bez wyczucia charakteru, nawet technika tematyczna i passażowa ani poprawne, jednak mało przejrzyste o czystości niezbyt nieskazitelnej.

Być może, iż ten tak niekorzystny zwrot w talencie p. Dubiskiej jest tylko przejściowym okresem niedyspozycji artystycznej. Możeby czasowe zaprzestanie obcowania z estradą i wytężona praca nad sobą pozwoliły tej tak świetnie zapowiadającej się artystce odnowić w przyszłości wielkie tradycje Wieniawskich i Barcewiczów.

L. P.

Wcielenie rocznika 1902 i ochotników 1903, 1904 i 1905

Odbędzie się między 3 — 6 grudnia.

Jak już donosiliśmy, termin wcielenia rekrutów rocznika poborowego 1902 został ostatecznie naznaczony na d. 3 grudnia 1923 r.

Wcielenie to będzie się odbywało w przeciągu 4 dni, zależnie od rodzaju podziału, do którego zostali zaliczeni poszczególni rekruci.

W pierwszym dniu wcieleni będą oni do formacji wojskowych znajdujących na terenie danej miejscowości lub PKU. — w drugim na terenie D.O.K. w trzecim i czwartym na pozostałych terytorjach.

Rekruci powołani do szeregów, winni stawić się według otrzymanych kart powołania, we właściwym PKU., lub w punktach zbornych.

Na drogę i pierwsze chwile wcielenia do szeregów należy się zaopatrzyć w żywność do 3 dni.

W drodze rekruci będą otrzymywali gorącą strawę.

Równocześnie z poborowymi 1902 r zostaną wcieleni do szeregów ochotnicy rocznika 1903, 4, i 5 r.

Będą oni wcieleni przez władze wojskowe, w miarę możności do formacji które sobie wybiorą, o ile etat tych formacji i kwalifikacje kandydata będą na to pozwalały.

Ochotnicy jednoroczni otrzymują prócz imiennych kart powołania, dokumenty podróży, z którymi udają się do właściwych formacji wojskowych.

Organizacja wpłat waloryzowanych podatków.

Dnia 27 bm. w magistracie odbyła się konferencja w sprawie wprowadzenia w życie uchwalonej już przez sejm ustawy o waloryzacji danin publicznych. W konferencji brali udział: naczelnik wydziału samorządowego ministerstwa skarbu, p. Herszkowski, specjalnie w tym celu wydelegowany do Łodzi, wiceprezydenci miasta pp. W. Wojewódzki i W. Groszkowski oraz przewodniczący wydziału podatkowego, ławnik S. Kulamowicz i dyrektor tegoż wydziału, dr. Weisberg.

Delegat ministerstwa skarbu, przedstawiwszy w głównych zarysach treść ustawy o waloryzacji danin publicznych zwrócił się do magistratu naszego miasta z prośbą, aby ten wypracował sposób zastosowania tej ustawy przy pobieraniu podatków i opłat komunalnych. Projekt ten posłużyłby wydziałowi samorządowemu ministerstwa skarbu do opracowania całego systemu przepisów o wykonaniu ustawy o waloryzacji.

Po myśli ustawy mają być wszelkie podatki i opłaty za wzajemne świadczenia waloryzowane na walutę polską wysokowartościową w stosunku do ceny złota, notowanej na giełdzie londyńskiej i kursu funta szterlinga, notowanego na giełdzie warszawskiej. Wysokość tego kursu podawać będzie ministerstwo skarbu wszystkim jednostkom samorządowym Rzeczypospolitej telegraficznie co tydzień jednego dnia do wiadomości i stosowania na przeciąg jednego tygodnia. Przyjąwszy np. że magistrat m. Łodzi otrzymał z ministerstwa skarbu wspomniany telegram o stanie kursu waluty w piątek rano — kasa miejska na piątek i sobotę wstrzymuje przyjmowanie opłat podatków i danin, zamyka księgi, i przeprowadziwszy waloryzację należności podatkowych według ostatniego kursu, zaczyna przyjmować wpłaty według nowego kursu na trzeci dzień t. j. w poniedziałek.

Delegat ministerstwa skarbu prosił również magistrat o wskazanie mu środków, przy pomocy których możnaby w prosty sposób uwiadomić o całym tym systemie waloryzacji zainteresowanych kontrybuentów.

Z wszystkich danych, które magistratowi podał do wiadomości delegat skarbu, wynika, że w Warszawie nie ustalono jeszcze należycie zasadniczej kwestji, w jakiej walucie mają być obliczane podatki i opłaty (którą to walutę będzie się musiało od dnia 1 stycznia 1924 roku waloryzować).

Niewiadomo również czy waloryzacja dotyczyć będzie podatków i opłat dopiero wymierzyć się mających po dniu 1 stycznia 1924 r. i jak ma być załatwiona kwestja tych podatków i opłat które już wymierzono w markach polskich, a których termin płatności przypadnie na czas po 1 stycznia 1924 roku. Jest to kwestja ogromnie ważna dla kas wszystkich samorządów oraz dla państwa, mogąca uniemożliwić pobranie tych podatków i opłat według ustawy o waloryzacji. Nie uzyskano również żadnych informacji odnośnie kwestji poruszonej przez wiceprezydenta p. W. Wojewódzkiego, mianowicie kwestji ewentualności przerzucenia ciężaru waloryzacji na te sfery naszego społeczeństwa, które pobierać będą nadal dochody w markach polskich, a ciężary na rzecz państwa i samorządu będą musiały ponosić według pieniądza zwaloryzowanego.

Konferencję zamknięto oświadczeniem reprezentantów magistratu, że Łódź w ciągu dni kilku opracuje projekt o który delegat ministerstwa skarbu prosił i który — zdaniem prezydjum magistratu — jako pochodzący z Łodzi, miasta doskonale obeznanego z rynkiem pieniężnym i walutowaniem pieniądza pomoże w znacznym stopniu ministerstwu skarbu do osiągnięcia zamierzonego celu.

Opieka nad dziećmi ulicy.

Sprawa opieki nad dziećmi i młodzieżą poza szkołą jest jednem z najbardziej palących zagadnień społecznych wielkich miast. Na czoło zadań kulturalnych samorządów i zrzeszeń obywatelskich wysuwa się kwestja ochrony dzieci szkoln. zwłaszcza z warstw uboższych przed demoralizującemi wpływami ulicy i utrwalenia w młodocianych duszach tych pierwiastków moralnych, które stara się wszczepić w nie szkoła. Pole do płodnej działalności w tym kierunku jest doprawdy olbrzymie, choć u nas — w Łodzi — leżące do tej pory niemal odłogiem.

W ostatnich dopiero tygodniach specjalna komisja, powołana przez wydział oświaty i kultury zajęła się sprawą opieki nad dziećmi poza szkołą przystąpiła do obrad nad statutem mającego być założonem towarzystwa. Akcja ta zakrojona jest na jak najszerszą skalę, a zamiarem komisji jest wciągnąć do niej całe społecz. łódzkie. W myśl statutu towarzystwo opieki nad dziećmi poza szkołą nie będzie zasadniczo kaptowało pojedyńczych członków, dążąc natomiast do tego, aby uzyskać jaknajwiększą ilość członków zbiorowych, t. j. stowarzyszeń i związków zawodowych, kulturalnych, oświatowych i t. p. O ile taki związek zgłosi akces do t-wa opieki nad dziećmi, tem samem członkami t-wa stają się wszyscy członkowie związku, których przedstawiciele wejdą do zarządu t-wa opieki nad dziećmi poza szkołą.

Statut towarzystwa został już przedyskutowany i ustalony, ostatnie jego czytanie odbędzie się dnia 30 bm. W najbliższej przyszłości odbędzie się ogólne zebranie organizacyjne delegacji wydziału oświaty i kultury, komisji powszechnego nauczania oraz licznego grona osób, które doniosłej sprawie opieki nad dziećmi poświęcają swoją uwagę.

Nie należy wątpić, że te poważne poczynania miejskich władz oświatowych wzbudzą w społeczeństwie łódzkiem powszechne zainteresowanie, którego najistotniejszym wyrazem będzie tłumny akces różnych zrzeszeń i związków do towarzystwa opieki nad dziećmi poza szkołą.

Rodzinie, Zarządowi oraz dawnym kolegom współpracy wyrażam szczery żal z powodu zgonu byłego mego szefa

ś. † p.

KAROLA STEINERTA

Izaak Pines.

5752—1

Zarządowi Tow. Akc. Karola Steinerta z powodu zgonu Prezesa

ś. † p.

KAROLA STEINERTA

wyraża współczucie

Dom Handlowy
J. Pines i S. Kacnelson.

Z powodu zgonu prezesa Zarządu Tow. Akc.

ś. p. KAROLA STEINERTA

wyrażają rodzinie i zarządowi szczery żal i współczucie

B-cia Potek i J. Goldberg.

W środę zmarła przedwcześnie po krótkich lecz ciężkich cierpieniach najukochańsza nasza

B. P.

RACHELA Z ŁĘCZYCKICH

MALC

przeżywszy lat 27.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby w Zgierzu przy ul. Piłsudskiego № 18, nastąpi w czwartek dn. 29 listopada o godz. 12 p. p. na cmentarz żydowski

Mąż i Rodzina.

5760—1

Po zerwaniu umowy w przemyśle włókienniczym.

Uchwały związku „Praca".

Wdniu wczorajszym wyjechał do Warszawy przedstawiciel związku klasowego włókniarzy, p. Danielewicz, celem uzgodnienia akcji, jaką robotnicy mają przedsięwziąć w związku z zerwaniem przez przemysłowców umowy lipcowej. b.

* * *

Wczoraj odbyło się zebranie delegatów fabrycznych związku zawodowego „Praca", na którem jako referent wystąpił p. Kazimierczak.

W pierwszym rzędzie krytykował mówca nową ustawę ministerstwa sprawiedliwości o warunkach pracy i płacy. W ustawie jest wskazane, że w razie strejku, o ile które dopuszcza się czynu gwałtownego celem otrzymania zwyżki płac i uzyskania innych warunków pracy lub ogłaszał bojkot, podlega karze do roku i 6 miesięcy. Dalsze paragrafy równomiernie określają, dokładnie kto i za co ma być karany, wobec czego zdaniem mówcy należy ustawę uzupełnić przed wniesieniem jej na plenum sejmowe.

Następnie p. Kazimierczak referował sprawę kryzysu w przemyśle i dopatruje się we wszystkiem tem, co się dzieje nie tylko z winy przemysłowców, lecz i rządu, który we wszystkich przejawach życia wykazał nieudolność, a szczególnie co to ustabilizowania waluty, przez co unormowanoby warunki pracy i płacy. Rząd jednak nie spieszy się ze stabilizacją waluty.

Wobec tej sytuacji orbotnicy muszą domagać się waloryzacji zarobków, gdyż wszelkie podwyżki nic im nie dała, a nawet obniżają poziom zarobków.

Co do zasadniczej sprawy zerwania umowy przez przemysłowców, to grają oni jedynie na nutę ministerstwa pracy, lecz gdy dowiedzieli się o przygotowanej ustawie w psrawie regulowania zarobków według orzeczeń komisji statystycznej, postanowili zerwać wszelkie umowy, zawarte w całej Rzeczypospolitej, aby pokazać rządowi, że regulują oni płace po porozumieniu się z robotnikami i wszelkie komisje statystyczne są niepotrzebne, a sama ustawa o przymusowem regulowaniu płac bezużyteczna.

O ile przemysłowcy nie zgodzą sie wypłacić robotnikom podwyżkę według orzeczenia komisji statystycznej, to w pierwszym rzędzie związek „Praca" domagać się będzie od rządu represji w stosunku do przemysłowców, a o ile nie pomoże, poweźmie dalszą decyzję.

W końcu dłuższą dyskusję wywołała sprawa bezrobocia lekarzy w kasie chorych.

Uchwalono zwrócić się do komisarza kasy chorych z żądaniem natychmiastowego zlikwidowania bezrobocia.

Kalosze fox-troty

męskie, damskie, dziecinne.

BOTY FILCOWE

Pantofle luksusowe.

Skład kaloszy, Łódź, Ogrodowa 2

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

CZYTAJCIE

„EXPRESS WIECZORNY"

SPRAWY ROBOTNICZE.

ZLIKWIDOWANIE STREJKU KRAWCÓW.

Po konferencji odbytej w lokalu związku właścicieli magazynów zlikwidowany został strejk krawców konfekcji damskiej.

Pracownicy uzyskali 50 proc. do płac zasadniczych, oraz ostatnie dwie podwyżki, jakie określiła komisja statystyczna.(b

STREJK W PRZEMYŚLE CHEMICZNYM ZAKOŃCZONY.

Z powodu przyjęcia przez strejkujących robotników warunków postawionych im przez pracodawców strejk w zakładach chemicznych należy uważać za ukończony.

Płaca dzienna robotnika wynosić będzie 800,000 mk. (p)

STREJK W GARBARNIACH.

Wskutek niewypłacenia robotnikom podwyżki w wysokości ostatniego wskaznika drożyźnianego, zastrejkowali pracownicy w garbarniach Brzezińskiego, Aleksandrowska 156 i Karsza, Zgierska 104. b.

ZEBRANIE PRACOWNIKÓW BIUROWYCH.

Dziś o godzinie 8 i pół wieczorem w lokalu stow. Handlowców Polskich, ul. Piotrkowska nr. 108, odbędzie się zebranie delegatów pracowników biurowych przemysłu włókienniczego.

Wobec stanowiska związku przemysłowców w sprawie dalszej regulacji płac i stosunku do międzyzwiązkowej komisji zebranie to przypuszczalnie poweźmie bardzo ważne dla szerokiego ogółu pracowniczego uchwały.

Na zebraniu tem obecni będą delegaci pracowników niemal wszystkich większych firm przemysłowych m. Łodzi, w których ostoatnio wybuchają zatargi, a nawet strejki na tle stosowania wskaźnika statystycznego oraz cennika płac minimalnych.

Strejk lekarzy Kasy chorych.

SPROSTOWANIE LEKARZY KASOWYCH.

W częściowem sprostowaniu notatki, umieszczonej we wczorajszej prasie o przewlekającym się bezrobociu lekarzy Kasy Chorych, zarząd sekcji lekarzy kasowych komunikuje:

Nieprawdą jest, jakoby Izba lekarska nie interwenjowała w sporze między lekarzami a zarządem kasy chorych i że lekarze nie zgodzili się na sąd polubowny. Prawdą natomiast jest, że na skutek pośrednictwa Izby lekarskiej lekarze zgodzili się ostatecznie na polubowne załatwienie zatargu. Sąd zaś polubowny nie doszedł do skutku z powodu tego, iż warunki sądu polubownego, proponowane przez komisarza kasy chorych były upokarzające dla lekarzy.

SPROSTOWANIE IZBY LEKARSKIEJ.

Zarząd Izby lekarskiej czuje się zmuszonym z powodu nieprawdziwych wiadomości, zamieszczonych w prasie w dniu 28 b. m. w sprawie bezrobocia lekarzy kasowych podać do powszechnej wiadomości, że Izba lekarska oficjalnie interwenjowała w kierunku polubownego załatwienia sprawy. Lekarze w zasadzie zgodzili się na sąd polubowny. Odbyły się trzy konferencje jomiędzy przedstawicielami lekarzy kasowych a zarządem kasy chorych. Rokowania rozbiły się o szczegóły, a nie istotę rzeczy.

Zawiadamiaj o zachorowaniach!

Tyfus w mieście

W dniu 25 b. m. zmarł w Berlinie prezes i założyciel naszego Towarzystwa

✝ ś. p.

KAROL

Steinert

W zmarłym tracimy niestrudzonego współpracownika i kierownika, który swą światłą radą i pracą przyczynił się do rozwoju naszej instytucji.

Pamięć o nim pozostanie zawsze wśród nas.

Dyrekcja i Zarząd
Łódzkiej Akc. Sp. Ubezp. „PAX".

5751—1

PRAWO i ŻYCIE.

—:o:—

Kategorja „C 2" za trzy metry sukna.

W dniu wczorajszym w sądzie wojskowym odbyła się pod przewodnictwem majora korpusu sądowego Gralewskiego rozprawa przeciwko Alfonsowi Gałęskiemu, Hugenowi Millerowi i Alfredowi Hennesowi, pisarzom w PKU. Łódź — miasto, oskarżonym o dopuszczenie się zbrodni sprzedajności.

Oskarżał mjr. K.S. Jaskólski, bronili pp. Kobyliński i Braun.

Z aktu oskarżenia zarzucał oskarżonym, że wymienieni pisarze zgodzili się wystawić książeczkę wojskową dla niejakiego Jankla Federa z zaliczeniem do kategorji C 2 (zupełnie niezdolny do służby wojskowej) za obietnicę 3 metrów sukna i przedłożyli ją przewodniczącemu komisji do podpisu.

Świadek płk. Borowski, który przewodniczył komisji, zeznał iż otrzymał do podpisu partję książeczek zaopatrzonych już w pieczęcie. Kładąc podpis sprawdzał kategorję, a widząc kat. C2 pod nr. 83 popatrzył na nazwisko właściciela jej, które wydało mu się nieznane. Okazało się, że poborowy tego nazwiska zupełnie do przeglądu nie stawał.

Świadek por. Petarzycki zeznał, iż po wykryciu nadużycia Gałęski zapytany na jakiej podstawie wystawił książeczkę odpowiedział mu iż na podstawie karty z orzeczeniem, otrzymanej od komisji. Natychmiastowe dochodzenie ustaliło kłamstwo powyższego twierdzenia.

Świadek mjr. lek. Mileszko zeznał, iż również zwrócił uwagę na nieznane nazwisko Jankla Federa, skierowując odpowiednie zapytanie pod adresem przewodniczącego.

Oskarżeni Gałęski i Miller zeznali, iż na kilka dni przed posiedzeniem komisji zgłosił się do nich jakiś osobnik który obiecał im ofiarować po 3 metry sukna za wystawienie książeczki zwalniającej od służby wojskowej na nazwisko Jankla Federa, podając dokładne jego daty osobiste. Wszyscy trzej po porozumieniu postanowili książeczkę wystawić w celu otrzymania sukna, lecz nie mieli najmniejszego zamiaru jej wydać.

Oskarżony Hennes nie przyznaje się do winy, twierdząc, iż ze sprawą tą [illegible]miał nic wspólnego.

Na rozprawie Miller i Gałęski zmieniają swoje zeznanie co do współudziału Hennesa w całej aferze.

Mjr. Jaskólski w dowodzeniu swojem akcentując wagę tego rodzaju przestępstw, które przeważnie tylko przez przypadek jak i w tym wypadku ujawniają się.

Po dłuższych przemówieniach obrońców Brauna i Kobylińskiego sąd udał się na naradę, poczem ogłosił wyrok, skazujący Millera i Gałeskiego z par. 140 W. KK. na 2 lata więzienia, z zaliczeniem aresztu śledczego, natomiast Hennesa, uwolnił.

TEATR POPULARNY.

Dziś w czwartek dn. 29 b. m. o godz. 8.15 w. „Hajduczek", widowisko poprzedzi prelekcja redaktora Cz. Gumkowskiego na temat powstania listopadowego.

W piątek premjera wesołej komedji Bissona „Niespodzianki rozwodowe" pod reżyserją L. Wiśniewskiego.

Raid samochodowy.

Wczoraj spółzawodnicy przejechali przez Łódź.

Etap Kalisz—Łódź przebyły wszystkie samochody bez ważniejszych wypadków. Samochód ciężarowy „De Dion Bouton", jeszcze nie przybył. W samochodzie ciężarowym „Spa", rozgrzało się łożysko w prawem tylnem kole wskutek braku smaru.

Na przestrzeni 38-miu kilometrów szosy Kalisz—Turek odbyła się próba maksymalnej szybkości na śnieżnej, śliskiej drodze, przy lekkiej mgle, co wpłynęło nieco ujemnie na wyniki.

Wyniki następujące:

Samochód półciężarowy „Renauld"—czas jazdy 38 i pół minuty, średnia szybkość 59 klm 220 metrów; „Fiat", czas jazdy 46 minut śr. szybk. 49 klm. 565 metr.; „Berliet"—czas jazdy 50 m. śr. szybk. 45 klm. 600 metr.; „Spa"—czas jazdy 52 min. śr. szyb. 43 klm. 840 metr.; „De Dion Bouton" 55 min. śr. szybk. 41 klm. 454.

Samochód ciężarowy „Renauld" 65 min. śr. szyb. 35 klm. 76 metr.; „De Dion Bouton" 70 min. śr. szybk. 32 klm. 571 metr.; „Fiat" 78 min. — śr. szyb. 29 klm. 230; „Berliet" 87 min. — śr. 26 klm. 207 metr.; „Spa" 85 min. — śr. szyb. 26 klm. 470 metr.

Największą szybkość uzyskał samochód półciężarowy „Renauld".

Następny etap jutro Łódź—Częstochowa (przez Piotrków, Kłobuck) 154 i pół klm.

Wyjazd o godzinie 7-ej.

—xx—

OMAL NIE KATASTROFA W REDENIE.

KRAKÓW, 28 listopada — Z Dąbrowy Górniczej donoszą, że prace nad zahamowaniem ognia i oczyszczeniem kopalni Reden trwają w dalszym ciągu. Kilka dni temu robotnicy rozpoczęli pracę oczyszczenia głównej arterji kopalni, gdzie miała miejsce katastrofa.

Po przekopaniu t. zw. ramutki, natrafiono na kości ludzkie, które są szczątkami zaginionych w czasie katastrofy górników. Kości znaleziono w wielkiej ilości. W czasie robót, wobec wielkiej prężności gazów, tama, przerywająca dostęp powietrza, pękła i zachodziła obawa nowej katastrofy. Na szczęście w porę zdołano użyć nowej tamy. Urząd Górniczy ma zawiesić w czynnościach zarząd kopalni „Reden".

CEDUŁY

Urzędowej Giełdy Walutowej i Akcjowej (o godz. 1-ej po poł!) oraz wszystkie giełdy urzędowe, wstępne i pogiełdy krajowe i zagraniczne można abonować w AJENCJI WSCHODNIEJ — Oddział w Łodzi, ulica Traugutta № 6 telefon 21—50. 00—

Lekarz dentysta
R. HANFTWURCLOWA
SIENKIEWICZA 37.
Przyjmuje 10—4 p. poł.
TELEFONU № 24-75.

Widmo zagłady kultury polskiej.

W „Kurjerze Warszawskim“ senator Bolesław Koskowski kreśli następujące słuszne uwagi o zagładzie, grożącej kultury polskiej, skutkiem drożyzny papieru.

Istnieje i rozwija się w zastraszającem tempie pewna sprawa, co do której znaczenia i charakteru **publicznego** nie będzie już różnic zdań... nawet między partjami politycznemi. Sprawa z pozoru drugorzędna, a przecież wybitnie i powszechnie kulturalna: jest nią wzrastająca drożyzna papieru.

Kładziemy na nią tak wielki nacisk, że nie wahamy się poświęcić jej kilku uwag na naczelnem w piśmie miejscu, rezerwowanem dla problematów o doniosłości ogólnej.

Kwestja papieru — to kwestja książki. Od cen papieru zależy rozpowszechnienie prasy. Drożyzna papieru, to tama, postawiona kulturze.

Otóż powiedzmy sobie: tę już u siebie posiadamy. Papier jest tak drogi, że ludzie zaczynają oszczędzać na książce i na czasopiśmie. Jeszcze krok dalej i cofniemy się wstecz do czasów głęboko przedwojennych. A przecież mamy czasy demokratyczne, których najistotniejszą cechą duchową winnaby być rozwój czytelnictwa.

Były czasy, jeszcze niedawno, kiedy nabycie książki w obcym języku wyglądało na zbytek i odbywało się po dobrym namyśle. **Dziś w pewnych warunkach role się odwróciły. Bywają książki zagraniczne tańsze od polskich. Za 10 lirów, za 10 franków francuskich można kupić wcale poważne dzieło włoskie, francuskie. Porównajcie te ceny z cenami podobnych wydawnictw polskich!**

Równie źle się przedstawiają stosunki w dziedzinie prasowej. Tutaj skutki drożyzny papieru dadzą się jeszcze łatwiej zmierzyć wręcz statystycznie w zmniejszaniu się liczby czytelników, a conajmniej w stagnacji.

Wydawcy doskonale wiedzą, że umiarkowana opłata abonamentowa wpływa znakomicie a bezpośrednio na wzrost poczytności, ale nie mogą nic w tym kierunku czynić, bo mają niezmierne zobowiązania wobec fabrykantów papieru. Doszło przecież w ostatnich czasach do tego, że wydawcy zmuszeni są płacić za papier rotacyjny złotemi polskiemi, a więc frankami szwajcarskiemi (t. j. ich równowartością w markach), czyli, że w tej gałęzi nastąpiła pełna tak zw. waloryzacja, znacznie wyprzedzając waloryzację dochodów i wydatków przedsiębiorstw prywatnych.

Skutki tego stanu rzeczy nie dadzą, jak to, niestety, musimy przewidywać, na siebie czekać. Lada miesiąc dożyjemy likwidacji całego szeregu słabszych finansowo, ale niemniej użytecznych, niezbędnych wydawnictw.

Na ten smutny i groźny rozwój stosunków nie możemy nie zwrócić uwagi światowej opinji publicznej. Musimy także zaapelować do kół, zajmujących się czy to urzędowanie, czy to organizacyjnie-zawodowo naszą polityką ekonomiczną, aby zainteresowały się zjawiskiem, mającem bezsporną wagę dla całego życia kulturalnego w Polsce.

Wzrastająca systematycznie, a tak gwałtownie drożyzna papieru musi wysunąć na porządek dzienny kwestje protekcji celnej, zapewnianej przemysłowi, który — okazuje się — nie umie z umiarkowaniem korzystać z opieki państwowej i zabezpieczyć cen, stojących w słusznej proporcjin z istotnemi zasobami obywateli.

Jesteśmy też pewni, że nie znajdzie się u nas nikt, ktoby odważył się bronić przemysłu, tak niedostatecznie dostrojonego do celów i zadań ludności w ustroju demokratycznym. Jeszcze dziś można znaleźć środki zaradcze, jeszcze pora zwrócić z błędnej drogi, ale gdy stosunki zaostrzą się już do niemożliwości, to wówczas żaden minister przemysłu i handlu nie zatka uszu przed głosem o słuszności, to walka z drożyzną papieru stanie się hasłem praktycznem rządu. A w rękach rządu znajdą się koniec końców skuteczne środki zaradcze.

OGóLNE ZEBRANIE

Przytuliska dla sierot przy ulicy Południowej № 66 odbędzie się w lokalu Centralnego Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Województwa Łódzkiego (Piotrkowska 10) **dnia 1 grudnia r. b. o godz. 5-ej po poł.** a w razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków zebranie odbędzie się w 2-im terminie **tegoż dnia o godz. 6-ej po poł.** w tymże lokalu bez względu na ilość przybyłych członków.

Uprasza się członków i opiekunów o jaknajliczniejsze przybycie.

Oddzielnych zaproszeń nie rozsyła się.

Zarząd Przytuliska dla sierot, Południowa 66.

Tajemnica zamachów bombowych.

—:o:—

Por. Bagiński i ppor. Wieczorkiewicz przed sądem.

8-my dzień rozpraw.

WRAŻENIA Z DOTYCHCZASOWEGO PRZEBIEGU PRZEWODU SĄDOWEGO.

O ile podsądni na początku śledztwa złożyli dość obszerne, choć nie zupełnie wyczerpujące wyjaśnienia, o tyle na schyłku badania świadków, oskarżeni, po za mechanicznemi gestami, przeważnie milczą, szczególnie ppor. Wieczorkiewicz.

Czyżby wszystko mieli kłaść na barki swych urzędowych obrońców, czy też zostawiają wszystkie te atuty na „ostatnie słowo?“ Tak to wygląda.

Tymczasem oskarżeni manifestują spokój: z każdej dłuższej przerwy posiedzenia korzystają w sposób bardzo swobodny, komunikując się w obecności coprawda pilnujących ich straży więzienno-żandarmeryjnej — z otoczeniem najbliższem.

Przypuszczać należy, o ile nie zajdą jakieś b. możliwe w tym procesie niespodzianki, zakończone zostanie przesłuchiwanie świadków i że dziś nastąpi wypowiedzenie się rzeczoznawców w różnych dziedzinach, kaligrafji, chemji i pirotechniki.

Ekspertyza w tej sprawie ma dość duże znaczenie, zwłaszcza pirotechniczna.

Wczoraj po zagajeniu posiedzenia, audytorjum zelektryzowane zostało zeznaniem świadka

por. Romana Lamparskiego,

nauczyciela i referenta oświatowego w wojskowem więzieniu śledczem.

LEKTURA WIEŹNIÓW.

Wyjaśnia on na wstępie jaka mianowicie lektura była zalecana przez władze zwierzchnią (rozkaz dowódcy) dla więźniów. Z gazet naprz. zalecane były tylko: „Dwugroszówka“, „Rzeczpospolita“, „Kurjer Warszawski“ i „Polska Zbrojna“.

I tu następuje moment arcyciekawy rzucający światło na wędrówkę niesamowitą owej książki „Twórca“ w której szyfr miał być dziełem oskarżonych

Sędzia mjr. Dąbrowski:

Czy świadek wie o tem, że Bagiński prosił o książki treści poważnej?

Świadek. Nie wiem nic o tem.

CIEKAWA KSIĄŻKA.

Książka „Twórca“, zdaniem świadka po zwróceniu jej przez jednego z oskarżonych na ręce zastępcy bibljotekarza aresztanta Pniewskiego, znajdowała się w biljotece od 9 do 22 września, [...] niej przeszła do rąk por. Głowackiego (aresztanta). On to w dniu 25 wrze[śnia] zameldował, że książka mu zagi[nęła]. Żadnego dochodzenia nie przeprow[a]dzono. Winny miał zapłacić za „zgub[ę]“ lecz dotąd tego nie uczynił.

Świadek nie umie na pytania prz[e]wodniczącego wytłumaczyć skąd ks[iąż]ka dostała się później do II oddzi[ału] sztabu.

Przewodniczący: Niechże świad[ek] nie będzie pod jakiemś specjalnem wr[a]żeniem, że to lub owo wyjaśnienie p[o]trzebne jest sądowi — lecz niech zez[na]je fakty, jakie zachodziły.

Świadek zeznaje dalej, lecz kilka [ra]zy powtarza na zapytania: „nie pami[ętam] tam już“.

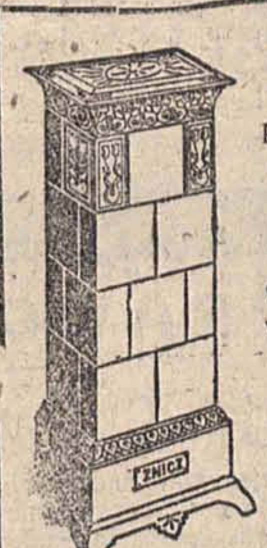
O NOWYCH ŚWIADKÓW.

Prokurator: Wobec wielu niejasno[ś]ści i wątpliwości w zeznaniach świadk[ów] domaga się zbadania różnych arest[an]tów.

W tej mierze powzięta będzie p[óź]niej uchwała.

Adw. Przeworski — sprzeciwia s[ię] temu. Śledztwo zawiera tyle nied[o]ciągnięć i niejasności, — powiada — [...] zdaje się — że jeżeli będziemy szli [w] tym kierunku, że na każdą niejasność będziemy wzywali nowych świadków — trzeba będzie rozprawy przerwać, odroczyć dla uzupełnienia śledztwa.

Sąd przywołuje innych świadków.



Dla mieszkań i biur

PIECYKI PRZENOŚNE SZAMOTOWE

„ZNICZ“

Wodna 12, tel. 5-22

Maximum ciepła przy minimum opału.

Na miejscu kuchenki.

Matematycy uczuć.

Dr. Janusz Korczak w wygłoszonym odczycie na temat „Trzeba się z dzieckiem porozumieć“ nazwał smarkatych urwisów, łobuzów w podartych portkach, wisusów, uwieszających się dorożek, bryczek i furgonów — matematykami uczu!.

I śmiałe swo powiedzenie, zakrawające w pierwszej chwili na bezsensowny dowcip ugruntował następującym punktem:

W ochronie, będącej pod protektoratem prelegenta, przy adoptacji nowego członka społeczeństwa dziecięcego odbywa się głosowanie wszystkich dzieci, które w ten sposób wyrażają swe zapatrywania i sądy o nowicjuszu. W tym celu każde dziecko rzuca do urny kartkę ze znakiem „plus“ co ma oznaczać, że głosującemu nowy towarzysz podoba się bez zastrzeżeń, albo ze znakiem „minus“, świadczącym, że dziecko jest nie zadowolone z nowego przybysza, lub też ze znakiem „zero“, wskazującym stosunek obojętny dziecka do nowego kolegi czy też nowej koleżanki.

I otóż, gdy w czerwcu wynik podobnego plebiscytu określeniu swego stosunku co do nowoprzyjętego chłopca wyraził się w cyfrach następujących 49 kartek ze znakiem „plus“, 33 — ze znakiem „minus“ a 17 — ze znakiem „zero“, w cztery miesiące potem, czyli w październiku tego samego roku powtórne głosowanie, urzędowe w celu dokładniejszego sprawozdania, dało wyniki następujące: 48 kartek ze znakiem „plus“, 30 — ze znakiem „minus“ i 23 — ze znakiem „zero“.

Znaczniejszą różnicę kartek ze znakiem „zero“ spowodował fakt przybycia do internatu nowych, nieżyczliwych względem nowicjusza chłopców.

Ciekawy ten szczegół rzuca właściwe światło na rolę uczucia w duszy dziecka.

Fakty wyżej przytoczone stwierdzają najdobitniej, że sądy uczuciowe dziecka nie są bezpodstawne, i jakkolwiek dziecko nie umie logicznie ugruntować swych spostrzeżeń, które na pierwszy rzut oka zdają się być spostrzeżeniami gołosłownemi, gdyż pozbawione są rozumowości, cechującej każdą myśl dorosłego człowieka, mimo to pod względem nieomylności uczuć dziecko stoi od nas całe niebo wyżej.

Mówimy o człowieku poważnym, traktującym rzecz każdą z pewnem zastanowieniem, że jest to człowiek zrównoważony.

Cóż to znaczy ta zrównoważoność?

Jest ona tylko hamulcem wstrzymującym poped uczuć, konglomeratem uczucia w niniejszej dozie z przewyższającą pod względem ilości kontemplacją umysłową.

Człowiek dorosły, człowiek poważny i zrównoważony na piękno natury czy też sztuki odpowie banalną formułką: „To jest ładne!“ albo „Fe, to jest brzydkie!“ — i pójdzie sobie dalej.

A dziecko, widząc śliczny obraz na ścianie klaśnie z radości rączkami, pocznie skakać po podłodze, nie spuści oka z obrazu i z odpowiednią minką na twarzy zawoła:

— Mamusiu, czyś ty widziała kiedyś taki śliczny obraz, kup mi go, ja cię proszę!...“

Żywość uczucia przekracza swe granice, stając się pożądaniem.

Dziecko w pierwszym okresie swego życia nie myśli, ale czuje.

Ono wspiera kalekę po drodze, idąc do szkoły, nie dlatego, że myśli w tej chwili o losieo rodziny nieszczęśliwego, że wie o nędzy biedaków, ale poprostu z tej przyczyny, że widok ociemniałego zbudza w sercu dziecka nieskreślone uczucie żalu, wyciska mu łzy z oczu i dziecko gotowe w tej chwili się rozpłakać, na zadane mu pytanie nie umiałoby odpowiedzieć dlaczego płacze.

— Bo mi żal... bo mi smutno... bo on jest biedny... bo on tak sam stoi...

Myśl i uczucie w duszy dziecka to Aryman i Ormuzd.

A wszak Aryman mści się...

Stąd, uważałbym, wypływa wątep nieporozumienia między nami a dziećmi.

Nie rozumiemy ich błazeńskich figlów, nie pojmujemy ich sentymentalizmu, oburzamy się na ich naiwność — a one nie odczuwają naszych myśli, nasze sprawy ich nie obchodzą, wojna europejska zamienia się u nich w zabawę z drewnianemi pałaszami i papierowemi hełmami.

Matematyczna ścisłość rozumowania jest dla nich tem samem, czem święcona woda dla djabła.

Dlatego w szkołach uczniowie tak niechętnie przystąpili do lekcji matematyki (w każdym razie większa część klasy) a tak ochoczo zabierają się do śpiewów i nauk humanistycznych.

Z czasem matematycy uczuć stają się zwykłymi matematykami — wiedz[ą] jedna wpływa na to szkoła życia, któ[ra] wpycha im do mózgów niechybny środek na spokojne przejście przez świat i postać szablonowej maksymy, że dwa a dwa to cztery.

Ale na progu żywota, w pierwszej chwili przyjścia na świat bobo nie zastanawia się nad konstrukcją zeppelinów, lecz budzi nas rozdzierającym krzykiem, dławiącym kwileniem i płaczem.

Człowiek, przychodząc na świat płacze myśląc, a odchodząc od nas — myśl[ąc] płacząc...

Albowiem z matematyka uczuć przerodził się w matematykę suchych formułek geometrycznych i lekcję śpiewów zamienił na wykład o kwadraturze koła.

B. F.

№ 315

„REPUBLIKA"
Łódź
29 listopada 1923

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA"
Łódź
29 listopada 1923

Dolar 4 miljony marek.

Przed niespełna dwoma tygodniami, pisząc na tym miejscu o sprawach waluty polskiej, wyrażaliśmy przekonanie, iż moment stabilizacji zbliża się nieuchronnie i marka polska ustali się na kursie jednej dwumiljonowej dolara. Motywowaliśmy obszernie ten stan rzeczy, wysuwając momenty rzeczowe, jak: intensywne ściąganie podatków państwowych, pożyczkę zagraniczną, redukcję kredytów i t. p.

Okazało się jednak, iż życie zaprzeczyło rozumowaniom. Dolar podniósł się do wysokości czterech miljonów. Podatki wpłacane straciły wiele na wartości. O pożyczce ani słuchu, ani duchu. Drożyzna, stosując się do kursu walut wysokocennych i do zaborczych apetytów, święci prawdziwe orgje. Maszyna drukarska pracuje całą parą, a pieniędzy wciąż brak niesłychany. Jeden tylko czynnik zachował dawną świeżość i żywotność, a jest nim nieuleczalny optymizm p. Kucharskiego, który uparł się przy tem, że za dwa tygodnie będzie lepiej i upiera się już przy tem od trzech miesięcy, a tu, jak na złość, jest coraz gorzej. Ponieważ jednak ceduły giełdowe u nas i zagranicą nie notują takich wartości, jak optymizm i dobra wiara ministrów, przeto, realnie rzecz biorąc, psyche p. Kucharskiego nie posiada doniosłego znaczenia dla ukształtowania się naszych stosunków finansowych.

Rzeczywistość natomiast wysuwa na plan pierwszy objawy, które nie pozwalają o sobie przemilczeć. Wydaje nam się, iż w punkcie widzenia na markę polską naszych sfer oficjalnych i miarodajnych nastąpił zasadniczy przełom: poprostu puszcza się markę samopas, traktuje się ją jak pasierba, gdyż tuż, tuż, ledwo patrzeć, narodzi się nowe, własne, ukochane dziecię — pełnowartościowa waluta polska, jeszcze bez imienia, ale już z renomą. Symptomatem jest tu przedewszystkiem waloryzacja podatków i kredytów. Oznacza ona, iż państwo samo nie ma już zaufania do marki i pragnie uchronić się przed jej możliwym, a nawet najprawdopodobniejszym spadkiem. W ten sposób ginie ostatnie oparcie moralne dla dotychczasowego naszego pieniądza papierowego. Z punktu widzenia etyki państwowej dałoby się wiele o tych metodach w stosunku do społeczeństwa powiedzieć, że przytoczymy tu, jako przykład kwestję zwaloryzowania wedle właściwych kursów wszystkich dotychczasowych pożyczek państwowych, ale w chwili obecnej są to rzeczy bardzo nie na czasie. Skarb jest biedny, jest może najbiedniejszą osobą prawną w Polsce i dlatego społeczeństwo nie może cofnąć się przed największemi ofiarami, jeśli mogą się one przyczynić do sanacji finansów polskich. Chodzi tylko o to, aby reformy te nie były nadaremne, aby najlepsze zamierzenia nie spaliły się na panewce braku doświadczenia i umiejętności.

Podatek majątkowy jest właściwie daniną, a więc ciężarem sięgającym nie do dochodu, ale do stabilizacji gospodarstwa społecznego. Teorja podatkowa akcentuje dobitnie, iż podatki tego typu muszą być ściągane oględnie i tylko w wypadkach ostatecznej potrzeby państwa, same przez się bowiem nadgryzają one korzenie wytwórczości przez zmniejszenie kapitału obrotowego, a w cięższych razach nawet inwestycyjnego. O ile wszelkie podatki dochodowe obliczone są na zabranie na rzecz państwa pewnej części społecznego funduszu konsumpcyjnego, o tyle daniny powodują faktyczne zubożenie szerokiego ogółu ludności wytwarzającej, choćby do jednej tylko należącej klasy. Bardzo słusznie zaznacza w jednej ze swych prac ostatnich znany finansista niemiecki, prof. Geisse, iż w okresie powojennym przy olbrzymiej inflacji, daniny, czy podatki majątkowe są niejako odebraniem na rzecz państwa części „łupu", zagarniętego przez gospodarstwa prywatne z tytułu kredytów w walucie słabej.

Chodzi jednak o to, że jeżeli odbierzemy gospodarstwom tym nabyte dobra, zostanie znów powojenna ruina. Łódź nigdyby nie zdołała się odbudować, gdyby nie inflacja i dewaluacja. Dzisiaj byłyby to już sumy, przekraczające możność inwestycyjną przemysłu włókienniczego. Dlatego też raz jeszcze wyrazić chcemy przekonanie, iż skarb nasz potrafi ze ściąganych sum stworzyć fundusz sanacyjny.

Wprawdzie p. Kucharski dotychczas nie zdał chlubnie egzaminu sanacyjnego, ale gdyby został zmarnowany podatek majątkowy, byłaby to zbrodnia wobec historji.

Wraz z temi rozważaniami ogólnemi rozpatrywać trzeba dalsze konsekwencje szczególne podatku majątkowego, pobieranego w walutach wysokocennych. W numerze dzisiejszym podajemy wiadomość o pierwszej racie podatku od przemysłu włókienniczego. Jest rzeczą jasną iż przemysł ten nie otrzyma odnośnych dewiz z P. K. K. P., w tym bowiem razie prościej byłoby oznaczyć wpłaty w markach według kursu. Zachodzi więc konieczność kupowania walut na czarnej giełdzie, aby płacić niemi legalnie podatki. I zajść może wypadek, a nawet zajść powinien przy dobrych organach policyjnych, że kogoś zaaresztują w jakiejś czarnogiełdziarskiej cukierni przy transakcji zakupu franków (5 lat więzienia!) dla celów podatkowych!

Tableau! Ale jest to rezultat naszego nieskoordynowanego prawodawstwa i braku związku logicznego pomiędzy poszczególnemi przepisami prawnemi. Ustawa swoje, minister swoje i — obywatele też swoje.

Czas już zabrać się do naprawy od rzeczy najelementarniejszych.

CZESŁAW OŁTASZEWSKI.

BANK DUŃSKO-ROSYJSKI.

PAT. — KOPENHAGA, 28 listopada Utworzenie banku duńsko-rosyjskiego jest bliskie urzeczywistnienia. Instytucja ta będzie podstawą dla przyszłych stosunków gospodarczych między Danją a Rosją i ma nosić nazwę „Credit Accieselis Cabet for Rusland". Kapitał zakładowy ustalono na 5 miljonów koron, podlegających pokryciu wyłącznie ze strony rosyjskiej. Bank ma dostarczyć gwarancji finansowej dla importu i eksportu. Zarząd składać się będzie z 5-ciu osób, 3-ch duńczyków i 2-ch rosjan.

Dyrektorem zarządu zostanie mianowany duńczyk. Współpraca „National banku" i innych instytucji jest rzekomo zapewniona. Rosyjskimi członkami zarządu mają być Aszberg, dyrektor banku prywatnego dla handlu z Moskwą, oraz Lewin, dyrektor rosyjskiego banku państwa.

Wiadomości gospodarcze.

PRZYJAZD P. KORFANTEGO.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Przyjazd do Łodzi pp. min. Korfantego i Szydłowskiego projektowany początkowo na piątek, nastąpi dopiero w poniedziałek lub wtorek przyszłego tygodnia.

* * *

Jak dowiadujemy się, w zw. przemysłu włókienniczego prowadzone są obecnie intensywne prace w celu dokładnego zobrazowania panom ministrom obecnego stanu rzeczy w przemyśle łódzkim.

PRZEMYSŁOWCY WPŁACAJĄ PIERWSZĄ RATĘ NA PODATEK MAJĄTKOWY.

Jak dowiaduje się „Republika" w dniu wczorajszym odbyło się zebranie członków związku przemysłu włókienniczego w państwie polskiem w sprawach, związanych z podatkiem majątkowym. Z 15 miljonów franków szwajcarskich przejętych przez przemysł włókienniczy związek pokryje 9 miljonów, na co zgodziły się wszystkie reprezentowane firmy łódzkie i zamiejscowe. Przyjęto jednogłośnie plan repartycji, proponowany przez zarząd związku.

Dnia 11 grudnia r. b. związek wpłaci do kasy skarbowej 900 tysięcy franków szwajcarskich, jako pierwszą ratę 10-cio procentową całej sumy podatkowej. Zaznaczyć należy, że repartycja jest aktem całkowicie dobrowolnym, jako nieprzewidziana przez ustawę.

WOLNY HANDEL OBCEMI WALUTAMI.

Warszawski kor. „Republiki" telefonuje:

Jak się dowiadujemy, ministerjum skarbu zamierza w drodze odnośnego rozporządzenia znieść w najbliższych dniach przepisy o ograniczeniu handlu obcemi walutami i przywrócić prawo wolnego handlu.

Wiadomość ta jest już od kilku dni szeroko kolportowana w sferach giełdowych i wywołuje zwiększoną podaż obcych walut.

KURSY WPŁAT NA PODATEK MAJĄTKOWY.

Warszawski kor. „Republiki" telefonuje:

Ministerjum skarbu ustaliło następujące kursy dla uskutecznionych już dotychczas wpłat na podatek majątkowy:

17 września 55,500. 18 — 54,700, 19— 55,000, 20 — 55,100, 21 — 54,900, 22 — 56,500, 24 — 35,700, 25 — 57,850, 26 — 58,000, 27 — 59,500, 28 — 61,600, 29 — 65,600, 1 października 67,600, 2 — 73,400, 3 — 76,850, 4 — 79,150, 5 — 90,700, 6 — 93,600. 8 — 102,300, 9 — 112,000, 10 — 121,600, 11— 141,500 12— 146,750, 13 — 175,800, 15 — 181,200, 16 — 178,800, 17 — 178,800, 18 —188,500 19—194,800, 20 — 211,000, 22 — 231,000 23 — 246,000, 24 — 281,800, 25 —340,000 26 — 336,000, 27 — 335,000, 29—334,000 30— 318,000 31 — 314,400, 2 listopada 307,000, 3 — 17,000, 5 — 350,000, 6 — 338,000, 6 — 340,000, 8 — 332,000, 9 — 333,000, 10 — 343,000, 12 — 345,000 13— 343,000, 14 — 345,000, 15 — 357,300.

PODWYŻKI TYTUNIOWEJ NIE BĘDZIE.

Warszawski kor. „Republiki" telefonuje:

Ze źródła miarodajnego dowiadujemy się, że przepowiadana od tygodnia podwyżka cennika wyrobów tytuniowych — nie nastąpi tak szybko.

Dyrekcja monopolu przeciwna jest podwyżce, a to ze względu na niesłychany zastój w handlu wyrobami tytuniowymi.

MASZYNY ELEKTRYCZNE DLA ROSJI.

AW. — LONDYN, 28 listopada — „Times" donosi, że firma Vickera zawarła z Rosją sowiecką umowę, mającą na celu dostarczenie sowietom transformatorów i innych maszyn elektrycznych.

Jednocześnie pismo zwraca uwagę czytelników, że dotychczasowi konkurenci na rosyjskim rynku handlowym są: Szwajcarja, Szwecja i Czechosłowacja.

Rynek dewizowy w Łodzi.

Wczoraj po południu dominował bardzo słaby nastrój. Ofiarowano waluty wysokocenne masowo po kursie 3.750.000 —3.900.000.

CEDUŁA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 28-go listopada 1923 r.
Tranzakcje — Gotówka.

Dolary 3,600,000. 3,575,000

Czeki.

Belgja 167.000. 166,000
Holandja 1,374,000. 1,360,000
Londyn 15,775,000. 15,640,000
New York 3.600.000. 3,575,000
Paryż 194,000. 192,500
Praga 104,750. 103,950
Szwajcarja 632,000. 625,000
Wiedeń 50.50. 49,75
Włochy 156,000
Frank złoty unji łacińskiej
Bony złote: 550,000. 580,000

WIECZORNA POGIEŁDA WARSZAWSKA.

A. W. — WARSZAWA, 28 listopada.
Nowy Jork 3,650.
Tendencja słabsza.
Cegielski 650.
Zieleniewski 14 w płac
Cukier 4,700.
Pocisk 350.
Parowozy 280.
Nafta 210.
Nobel 675—700.
Ćmielów 700.
Chodorów 4,200.
Lokomotywy 450.
Bank Małopolski 850
Lilpop 550 w płac.
Rudzki 1,600.
Starachowice 2.900.
Bank Sp. Zarob. 3.100
Suchedniów 2.550.
Jabłkowscy 150.
Tendencja mocna.

GIEŁDA BERLIŃSKA.

PAT. — BERLIN, 28 listoapada. — Urzędowa. Notowano w miljonach marek
Marka polska 1218.
Belgja 195.510—196.490.
Włochy 181.545—182.450.
Anglja 18.354—18.446.
Ameryka 489.500.
Francja 227.430—228.570
Szwajcarja 734.160—737.8[illegible]
Austrja 59.850—60.150.
Praga 121.695—122.305.
Dolary 4.200.000.
Franki franc. 228.000.

GIEŁDA GDAŃSKA.

PAT. — GDAŃSK, 28 listopada. — Urzędowa. Notowano w guld. gdańskich
Warszawa 1546—155[illegible].
Marka polska 1696—1704.
Dolary ameryk. 5.85.53—5.88.47
Zurych 100.25—101.00.
Paryż 30.67—30.85.
Funty szterl. w markach niemieckich 329.175.000.000—320.825.000.000.

Dziś wybitna premiera! LUNA Dziś wybitna premjera!

Najnowsza produkcja wytwórni :: :: paryskiej „Gaumont". :: ::

Wzruszające tragizmem dzieje ludzkiego serca w 6-ciu aktach

ZA MURAMI KLASZTORU

W rolach głównych artyści scen Piotrogrodzkich:

Barbara Janowa, Stryżewski, Żyliński i Kolin.

Rzecz dzieje się w Rosji. **Reżyserja URALSKIEGO.**

Kwiaty i ciernie życia! Wir wielkomiejskiego życia! Festyny; Bale maskowe; Taniec Salome.

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. ENGLENDERA.

Meble Biurowe amerykańskie poleca Spółka Handlowa Wojewódzki i Leżon Sienkiewicza 35, tel. 18-34.



OLEINA 99% zamydlenia. Oryginalna zagraniczna. Telefon 3-71. Telefon 3-71. Zachodnie Towarzystwo dla Handlu i Przemysłu Sp. Akc. Oddział w Łodzi ul. Moniuszki № 4.

Oskar Kahlert :: SZLIFIERNIA SZKŁA :: I PODLEWNIA LUSTER Łódź, ul. Wólczańska Nr. 109

Portrety z natury Bardzo kolorystyczne wykonywa artysta Krzyżanowski w 4 dwógodzinne posiedzenia, oraz poleca wartościowe obrazy. Warunki przychylne ul. Szkolna 32 III piętro.

— Dywany — Meble klubowe Sypialki Stołowe Gabinety Meble biurowe Kuchenne urządzenia Łóżka metalowe Po cenach najniższych poleca na dogodnych warunkach Magazyn Mebli Wł. Romiszowskiego Piotrkowska № 116, I p. front Telefon 21-61. — Dywany —

— SALA FILHARMONJI — Dziś o godz. 8.30 wiecz. Aleksander Drążewski Wygłosi mistyczną prelekcję pod hasłem: **IDZIEMY!...** Bilety w Kasie Filharm.

Sp. Akc. SWELAN Fabryka przetworów chemicznych Pańska 125, Telef 16-08 poleca najwyższej jakości: Oleinę 99 proc. Glicerynę żółtą 88 proc. Mydło włókiennicze 40 proc. Mydło domowe i doprania 66 proc.

Swetry Kamizelki (męskie i damskie) smokingi, jumpry i ubranka dziecinne (tylko wełniane) do sprzedania.— Kilińskiego 50. lewa oficyna II wejście.

LEKCJE TAńCóW najmodniejszych podług metody paryskiej wznowione, w szkole przy ul. Cegielnianej 43 pod kier. znanego tańcmistrza paryskiego p. ZYGMUNTA HENRYKOWSKIEGO który wyucza w stosunkowo krótkim czasie, najnowsze tańce, jak: Blues, La Java, Tango i t. p. Zapisy i informacje od 5–10 wiecz. w kancelarji przy szkole, a do 5-ej p. p. w prywatnem mieszkaniu, przy ul. Cegielnianej 57. UWAGA: Udziela także lekcji prywatnie. 5625—12

Dr. med. BRAUN Południowa Nr. 23 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8—10 i pół 1—2 i od 4—8.

Dr. W. Łagunowski Gdańska (Długa) № 42. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 12—2 i od 5—8.

Dr. W. Dutkiewicz Łódź, Piotrkowska 50 Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 4—7 w. w niedziele i święta 9-12

Dr. med. LUBICZ Cegielniana 43. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Leczenie sztuczne słońcem wyżynowym. Przyjmuje od 11—1 i od 5—8 wiecz., dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. H. SZUMACHER Chor. skórne i weneryczne przyjmuje od 5 do 7 i pół p. p. w niedzielę i święta od 11—1. 6 Sierpnia 1. (Benedykta)

Dr. J. M. HALTRECHT Akuszerja i choroby kobiece. Piotrkowska 26 przyjmuje od 10-1 od 4—6. 1214

Dr. Z. Rakowski Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc. Pomorska (Średnia) 10. Przyjm. 9—10.12—2. i 5—7.

DR. L. Prybulski Choroby skórne, włosów weneryczne i moczopłciowe Leczenie światłem (lampa kwarcowa) i promieniami Rontgena. Zawadzka № 1. Telefon Nr. 25-38 Przyjmuje od 9—1 i od 5—8 Dla pań od 4—5 oddzielna poczekalnia. 90

Dr. med. M. HELLER Choroby skórne i weneryczne. Sienkiewicza № 50 od 12—2 i 5—8 pp.

Przyjmuje do reperacji **Pończochy jedwabne** — suknie, swetry i t. p. — Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu, ul. 6-go Sierpnia 76 m. 16. III p

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzed

A.A. Kupuję meble, futra, dywany, garderobę, maszyny do szycia. Płacę najlepiej. Łaźnik, ulica Benedykta 28 miesz. 13. 5015

KUPUJĘ płacę 200 proc. drożej za złoto, srebro, brylanty, zęby sztuczne garderobę. Zachodnia 32 poprzeczna oficyna m. 13. L. Milich. 457—30

SPRZEDAM okazyjnie szalę z lustrem. Zachodnia 37 Szmulewicz I p 5680

Eleganckie story okazyjnie do sprzedania. Piotrkowska 184, parter. 756-2

DOBERMANA jednorocznego czystej krwi tresowanego sprzedam. Wiadomość, Szkolna 13 m. 7 Od 11—2 5689

Nauka i wychow

STUDENT udziela matematyki, łaciny chemji, fizyki, i języków. Kilińskiego. 86—3. 4957

Student udziela lekcji pojedyńczo lub zbiorowo, Piotrkowska 16, m.22. 411-2

STUDENT Uniwersytetu Jagiellońskiego przyspasabia do matury. Godzina 200 tys. Oferty do red, sub „Egzamin". 544—3

Mademoiselle Marie enseigne anglais français allemand. Voir 6—8. Piotrkowska 109, log 5, II fr. 5498

JĘZYK angielski metodą rzeczowo ruchową. Lekcje prywatne i zbiorowe, prowadzone przez doświadczonego pedagoga, b. urzędnika departamentu oświaty St. Zjedn., W. S. Jesienia, Hotel Manteufel, Zachodnia 45. 5477—6

Posady.

ZDOLNA panna izraelitka poszukuje zamiejscowej posady w domu inteligentnym lub w miejscu jako ekspedjentka Of „Poczciwa". 5690—2

Samodzielny buchalter z 12-letnią praktyką pracujący na posadzie pragnie zmienić. Oferty: ul. Wolborska № 32, Hecht. 739

Młody człowiek poszukuje posady w sklepie. Posiada świadectwo z trzech letnią praktyką, obeznany w branży żelaznej i kolonjalnej. Zgłoszenia do administracji pod „Rzetelny". 757-3

Inteligentny 17-letni młodzieniec z wykształceniem 4-o klasowym poszukuje posady. Łaskawe oferty składać do administracji „Republiki" pod „pilny" 747

Inteligentna izraelitka średnich lat obeznana z medycyną poszukuje miejsca zarządzającej gospodarstwem. Of. do „Republiki" pod „Gospodarstwo" 5651

Zdolne panny do szycia bielizny— mogą się zgłaszać Fajnnuser, Piotrkowska 92. 664

Rozmaite.

Poszukuje się mieszkania z 1 pokoju i kuchni ew. 2 pokoje w centrum miasta. Cena od umowy. Of. sub „Zaraz" do admin. „Republiki" 5697-2

Proszę pana S. Z. o podanie innego adresu do „Republiki" pod „Konwersacja", gdyż na „Poste-restant" skrytu nadać nie można

Wyjeżdżam do Niemiec: Berlin — Zagłębie Ruhry — Nadrenja. Załatwiam różne sprawy. Firma „Światło". Nowomiejska 19, Od 3—5 p.p. 755—

Inteligentny mężczyzna, kosmopolita, lat 38 nie władający zbyt dobrze polskim językiem, pragnąłby zapoznać się w celu konwersacji z inteligentną panną. Oferty sub „Fortuna" kierować do adm. „Republiki". 737

SWAT (ka) mający (a) znajomość w wyższych sferach zr. poszukiwany. Of. wraz z podaniem adresu proszę kierować do „Republiki" sub „Dyskrecja". 5733

PROSZĘ o litość dobrych ludzi wziąć na własność chłopczyka 4-o tygodniowego. Of. w „Republice" pod „M. D." 5729—

Zagub. dokum.

Zagubiono weksel na sumę marek 18,000,000 pł. 20 XII. 1923 w Łodzi wystawca Landau Rawski, Andrzeja 14 na zl. A. W. Guttermana. Ostrzegam przed nabyciem. Zastrzeżenia poczynione. Zwrócić A. Stenderowi, Cegielniana 9. 5730

Zgubiono kołnierz czarny skunksowy na ul. Kilińskiego pomiędzy № 44 a 36. Łaskawego znalazcę upraszam o zwrot za nagrodą na Cegielnianą 65. J. Holszajn. 57

Prenumerata: w Łodzi mk. 630.000 miesięcznie. — Zamiejscowa mk. 750.000 miesiecznie. — Zagranicą mk.1.200.000 miesięcznie. — Odnoszenie do domu 50,000 mk. „Republika" z „Expressem Wieczornym" miesięcznie 1.060.000 mk.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 7000 za wiersz milimetrowy (na stronie 10 szpalt) W TEKŚCIE: mk 15.000 za wiersz milimetrowy (na str 8 szpalt) NADESŁANE: mk. 12000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). Zaręczynowe i zaślubin, po tekście mk 1 000 000. NEKROLOGI mk. 12000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). Zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada. Drobne 7.000. Posady i poszukiwane 5.000. Najmniejsze ogłoszenie 70.000

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp. Marjan Nusbaum-Olitaszewski. — Czcionk. „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 86.—Redaktor Nacz. Marjan Nusbaum-Olitaszewski.